

Apostolat Margaretka

Po raz pierwszy w Polsce o Margaretkach można było usłyszeć w 1998 r., kiedy była przygotowywana do druku książka ks. Pietro Zorzy: „*Drogi dzieci, dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie*”. W niej jest zawarty opis, w jaki sposób idea Apostolatu modlitwy za kapłanów, który powstał w Kanadzie znalazła się w Medziugorju.

Tak jak wspomina i mówi o Apostolacie o. Jozo Zovko, to pani prof.- **Louise Ward** z Kanady, kiedy przybyła z pielgrzymką do Medziugorja zapoznała go z tym Apostolatem. W Tihaljini gdy grupa czekała na spotkanie z nim, aż wróci z pogrzebu, pani Louise wyszła z propozycją, aby utworzyć dla Ojca Margaretkę. Znak zewnętrzny Margaretki utworzyła z gałązek drzew, które rosły obok kościoła. Na spotkaniu wręczyła mu tę pierwszą Ojca Margaretkę, a chętni złożyli przed Bogiem przyrzeczenie, że będą się modlić za niego przez całe swe życie! Ojciec był tym bardzo zbudowany, gdyż jak mówił czuł się jak mała rybka w wodzie. Codziennie Kościół modli się za niego! Zachowuje go w swoim sercu, myśli o nim! (...).

Podczas tego spotkania z o. Jozo, pani Louise dogłębnie poruszona nauką o kapłaństwie oraz orędziami Matki Bożej zrozumiała i zdecydowała się rozwinąć ten Apostolat. Porzuciła pracę na Uniwersytecie, aby w całej Ameryce tworzyć wieczniki modlitwy za kapłanów, które wcześniej już zapoczątkowała. Inspiracją do tego było życie i modlitwa **Margaret O'Donnell**, która w wieku 13 lat, w sierpniu 1951 roku, zaraziła się chorobą Heine-Medina.

Po trzech miesiącach leczenia w szpitalu, wróciła do domu, ale była całkowicie sparalizowana, mogła poruszać tylko głowę. Margaret szybko zrozumiała, że ta choroba była jej powołaniem, tak jak dla innych jest małżeństwo, kapłaństwo czy życie zakonne. Zaczęła więc poświęcać swoje cierpienie modląc się za swoją parafię, proboszcza, kapłanów, we wszystkich intencjach, które jej powierzano. Z każdym dniem, zwiększała się liczba kapłanów, którzy ją odwiedzali i prosili o modlitwę. Przyjmowała czasem 20 osób dziennie. Wielu kapłanów podnosiła na duchu swoją modlitwą, wielu pomogła swoim cierpieniem. Margaret zmarła w Wielki Piątek, w wieku 40 lat. **1 sierpnia 1981r. w Aylmer, p. Louise Ward założyła Ruch Margaretek**, którego inspiracją było właśnie życie i modlitwa Margaret, a którą знаła osobiście. Myśl o jego założeniu zrodziła się podczas Mszy św. w parafii św. Marka. Ruch nazwała imieniem Margaret, które jest zarazem nazwą kwiatu margaretki.

Ojciec Jozo, gdy zapoznał się z ideą tej modlitwy propaguje ją na swoich spotkaniach, gdyż mając objawienia Matki Bożej, która przed nim płakała z powodu kapłanów mówi, że właśnie tego Maryja chce. Chce, aby chrześcijanie umieszczali kapłanów w centrum swej modlitwy, swoich serc, swoich myśli. Prosi, aby po powrocie do domu utworzyć Margaretkę dla swoich kapłanów: „*Mówię do was jak brat, jak ksiądz, jak na spowiedzi. Módlcie się za nas kapłanów każdego dnia, ponieważ jesteśmy słabi. Bez waszej pomocy nie możemy wam skutecznie głosić Ewangelii. Przyjmijcie zaproszenie Maryi i wprowadźcie je w życie! Tylko w ten sposób możecie przeżyć wielkie i głębokie doświadczenie tego, czym jest Kościół*”.

Po opublikowaniu książki, oraz po artykułach w Echu Medziugorja Ruch przyjął się również i w Polsce. Pierwsze polskie Margaretki powstały na święto Chrystusa Króla w 1998r. Poprzez Medziugorje, do którego zjeżdża cały świat, i spotkania z o. Jozo Zovko, który niezmordowanie prosi o modlitwę za kapłanów, Ruch rozszerzył się po całym świecie. Z pewnością gdyby nie Medziugorje, nie miałby on takiego rozgłosu i zasięgu. Może istniałby tylko w Kanadzie, gdzie jest bardzo ceniony przez tamtejszych księży biskupów.

Idea Ruchu-Apostolatu jest prosta, bo chodzi o otoczenie kapłanów modlitwą, aby mogli służyć dobrze nam wiernym, a nie o wymyślanie praktyk, których nie można zrealizować, które stają się ciężarem nie do uniesienia.